

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16. Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 4, na wazstkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. Nr. 48.) w innych krajach: osta poznańska z dołączeniem przesyłki. Cena ogłoszeń wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiomiesięcznego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecz, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 listopada.

Z bieżącej chwili.

(Odpowiedzi prasy rosyjskiej na ostatnie rewelacje Bismarcka. — Niektóre szczegóły i uwagi w sprawie wyborów włoskich).

W Rosji są tylko trzy żywioły podszuczające do wojny: prasa, Polacy i Żydzi. Prasa o tyle, o ile znajduje się pod wpływem zagranicy, Polaków i Żydów, lub, o ile Polacy i Żydzi ją obsługują. Duszę wszelkich podszuczających do wojny w Rosji są jednak Polacy. Ich jedyną nadzieją jest wojna z Niemcami, w której Rosja zostanie pobita i rozbita i w której ma znowu powstać królestwo polskie. Żydzi z tych samych pobudek prą do wojny: że im się powodzi w Rosji, mają więc nadzieję, że jeśli Niemcy zwyciężą, to polepszy się ich położenie. Dalej, Polacy redagują rosyjskie dzienniki, dowodzą armią, administrują całą Rosją: Hurko to Polak czystej krwi, może nawet patriota polski, szef rosyjskiego generalnego sztabu (Obruczew) także Polakiem, wszędzie Polacy, wszędzie rządzą i rej wodzą, wszędzie odznaczają się większą nawet przebiegłością, niżli książę Bismarck. Takie poczynił odkrycia i takich denuncjacyi dopuścił się „żelazny książę” w znanym rozmowie z dr. Blumem, największym swoim wielbicielem. Spodziewał się on zapewne, że Rosja będzie mu wdzięczną, że obyspie go, jeśli nie wysokimi zaszczytami i orderami, to przynajmniej rublami, które przynosi nadewszystko. Bismarck miał niewątpliwie „skromną” nadzieję, że rewelacje jego zamąca obecną konstalacją polityczną, że ukochaną jego Rosją popchną w objęcia Niemiec i, co najważniejsza, że zmiążdżą ostatecznie znieuawidzonych Polaków, burzycieli spokoju europejskiego.

Tymczasem Rosja, odczytawszy denuncjacje Bismarcka, pyta zdumiała: czy to ów dyplomata, przed którym drzeć miała Europa, czy to ów książę, który posiadał wszystkie rozumy polityczne? „Taki nonsens mówił wielki Bismarck — pisze „Grażdanin” — i to w przewidzeniu, że jego fantazje obiegą całą prasę, by stara wyroczenia. Byłby czas, aby się uspokoił i „zamknął swoją buzię.” Historyczny Bismarck odegrał już swoją rolę, a nie-historyczny Bismarck jest zjawiskiem, z którym trudno się pogodzić. Uczyniłby dobrze, gdyby się wcale nie troszczył o współczesną politykę międzynarodową... Tyle „Grażdanin”. Niemiecka zaś „St. Petersburger Zig” powtarzając jego uwagi, pisze, że Bismarck należy niewątpliwie do owych mężów, którzy „robią historję,” lecz tylko z tego powodu, że ówczesne stosunki były nadzwyczaj korzystne, nie tylko dla niego samego, ale także dla firmy „Bismarck et Co.” Bez Wilhelma I pozostałby on zapewne „hreczkosiejem” (Krautjunker), a gdyby nie miał pod ręką Moltkego, Roona i innych, toby nie miał także do czynienia z sentymentalną Rosją, z niedołądaną Austrią i skornupowaną Francją, toby tego nie zdziałał, ce uskutecznił od roku 1868 do 1870 roku, toby w końcu może niczego nie dokonał. Nie bardzo też wspaniałomyślnym pokazuje się, krytykując złośliwie i szyderczo swoich następców, zwłaszcza, że nie ponosi przytęm żadnej odpowiedzialności. Wielkie powodzenie Bismarcka z minionych dni nie daje jeszcze gwarancji, że kierował on teraz sprawami niemieckimi szczęśliwiej od Wilhelma II i hr. Capriviego. Gadatliwy stary Bismarck, nie bacząc na zdanie: „la critique est aisée, l'art est difficile”, reprodukuje wreszcie „bardzo naiwne rzeczy”.

„Kreuz Zig”, robiąc wzmiankę o sędzi „Grażdanina” nie słusznie oburza się na ks. Meszcherskiego, nie słusznie także nazywa go tatarskim dziennikarzem, zohydzającym Bismarcka w sposób „kawkowski (bubenhäft) — zwłaszcza, że sama przewidziała bezmyślność byłego kanclerza i że upomina go, aby zamiechał ciągłego apelu do Rosji, który powadze niemieckiego cesarstwa nie przynosi najmniejszej korzyści.

Opozycyjna prasa we Włoszech zarzuca w dalszym ciągu ministeryalnemu kandydatom, że zwyciężyli przy wyborach bronią nieprawą i nieszlachetną. Nicotera wytacza naprzykłąd w swym organie neapolitańskim, „Il Paeso”, silne skargi przeciwko rządowi. Walki wyborcze we Włoszech — pisze on — nie mają już tego znaczenia co dawniej. Prawo sponyza we Włoszech na fikcyjnych podstawach. Kwestya wyborów rozwija się pod wpływem municypalności i pod naciskiem prefektów. Widzimy też, jak przywoici ludzie unikają urny wyborczej. Najpierwszym powodem zanikającego się zmysłu politycznego we Włoszech jest zaleźność wyborców.

W podobnym duchu przemawiają wszystkie prawie dzienniki opozycyjne. Rozumie się, że niektóre z nich, zwłaszcza radykalne, dopuszczają się przesady. Przeboleć bowiem z rezygnacją tak potężną klęskę, jaką tym razem ponieśli opozycyoniści włoscy, to rzecz filozofów, a nie tuzinkowych polityków, kierujących się przeważnie małemi ambycjami i ambicjami. W ostatnim czasie to przynajmniej dodali im nieco otuchy, że Crispi zaznaczył publicznie swoje opozycyjne stanowisko względem ministerstwa Giolittiego. W Pachino, małej miejscie południowej Sycylii, postawiono na kandydata przyjaciela Crispiego, niejakiego Bruno. Ponieważ przepadł on wbrew wszelkim rachubom, Crispi więc przesłał do odnośnego komitetu wyborczego następujący telegram: „Ubolewam nad machinacją pod-

jętą przeciwko p. Bruonowi, mylicie się jednak panowie, jeśli przypuszczacie, że obecne ministerstwo powstało przy mojej pomocy, lub, że mam z nim jakiegokolwiek stosunki. Nie uczynię tego na żaden sposób!” Wyraźniej chyba nie mógł się być Crispi wyrazić. Jeśli zaś dwaj tak zacięci pozornie przeciwnicy, jak Crispi i Zanardelli kolegowali w jednym gabinecie, to Crispi będzie mógł również isć ręką w rękę z Nicotera, zwłaszcza, że chodzi o powalenie wspólnego przeciwnika.

Rozkład stronnictw w Izbie będzie mimo życzenia Giolittiego, dość skomplikowany. Najpotężniejszą przewagę będzie posiadała lewica, rozpadająca się na lewe centrum, skrajną lewicę i najskrajniejszą lewicę, czyli na wielką grupę ministeryalnych deputowanych, na grupę Crispiego, grupę Zanardelliego, Nicotery, Fortisa i grupę Bovia (nieprzejednany h). Skromne miejsce zjmie w Izbie prawica pod przywództwem di Rudiniego i skrajna prawica pod kierownictwem Colomba, czyli zwolennicy systemu oszczędności à outrance.

Telegramy.

Paryż, 15 listopada. Postanowiono wytoczyć śledztwo sądowe w sprawie Panamy. Lesseps zostanie zawiadany przed sąd apelacyjny.

W kołach deputowanych mniemają, że sprawa Panamy zostanie jeszcze dzisiaj poruszona w Izbie i że rozstrzygnięta ona losy ministerstwa. Prezes ministrów Loubet postanowił raczej odstąpić, niżli sankcjonować dochodzenie sądowe.

Paryż, 15 listopada. Rada ministeryalna postanowiła na dzisiejszym posiedzeniu stawić wotum zaufania przy obradach nad nowelą do prawa prasowego.

Komisja celna odrzuciła dzisiaj w sprawie traktatu handlowego ze Szwajcaryą wszystkie obniżenia taryfy celnej.

Rada municypalna uchwaliła pensyą roczną dla wdów i sierót po ofiarach dynamitowego zamachu, oraz uchwaliła rezolucyę, protestującą przeciwko wyzyskiwaniu zamachu przez reakcyonistów(?)

Paryż, 15 listopada. „Matin” donosi z zastrzeżeniem, że policya została uwiadomiona o zamierzonych zamachach dynamitowych przeciw niektórym birom strażców.

Paryż, 15 listopada. Depesza z Portonovo donosi, że pułkownik Dods odpocznę przez kilka dni z całym wojskiem, zanim wyruszy ku stolicy Abome. Król Behanzin podjął rokowanie, lecz Dods nie uwzględnił ich, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa.

Petersburg, 15 listopada. „Journal de St. Petersburg” pisze z powodu odwiedzin carewicy w Wiedniu: W Petersburgu stwierdzono z zadowoleniem, że zarówno cesarz i cesarzowa austriaccy, jak dwór i ludność Wiednia, zgotowały nazywają przyjacielskie przyjęcie rosyjskiemu następcy tronu.

Wiedeń, 15 listopada. Dzisiaj rano o 6³⁰ godziny przybył tu król rumuński Karol w towarzystwie następcy tronu księcia Ferdynanda.

Wiedeń, 15 listopada. Zachowanie się korony w czasie ostatniego przesilenia gabinetowego, wywołuje w Peczce powszechne zadowolenie. W nadzwyczaj trudnej sytuacji cesarz umiał, jak zwykle, znaleźć trafne wyjście. Nie ulega jednak wątpliwości a stwierdzają to osoby, które miały sposobność zetknięcia się z monarchą w toku przesilenia, że w skutek ostatnich wypadków w Buda-Peczce panowało na dworze pewne niezadowolenie; powstało tam nawet przekonanie, że możność normalnego prowadzenia rządów we Węgrzech została silnie podkopana przez sztuczne agitacje. To też osoby, które były powołane do wyrażenia swęj opinii w tej mierze, musiały te wątpliwości rozpraszać, co im się tym lepiej udało, iż rzeczywiście zarówno usiłowaniam rządu, jak i zdrowemu zmysłowi ludności powiodło się udaremnić wszelkie próby wywołania sztucznego niepokoju w kraju. („Polit. Correspond.”)

Buda-Peszt, 15 listopada. Według „Magyar Ujsag” potwierdza się wiadomość, że Ludwik Tisza przeznaczony został stanowczo na ministra „a latere”. Inni ministrowie zatrzymują swoje teki. Wolna teka ministra spraw wewnętrznych ma być najpóźniej dzisiaj obsadzona, a tak dziś zapewne gabinet będzie już w komplecie.

Wiedeń, 15 listopada. Do „Politische Corresp.” donoszą z Petersburga: Nadeszła wiadomość z Taszkentu, dokąd przybył właśnie pułkownik Jonow, dowódca ostatniej ekspedycyi rosyjskiej do Pamiru, że po cofnięciu się wymienionej wyprawy, wtargnęło do Pamiru około 1000 chińskich żołnierzy, którzy dotarli w pobliże Murgabu, gdzie pułkownik Jonow zostawił załogę złożoną z przeszło 160 żołnierzy. Pojawienie się Chińczyków żywo zaniepokoiło władze turkiestańskie, gdyż wystawiło ono na niebezpieczeństwo nietylko rosyjską załogę, ale i te szczyty Kirgizów, które się w Pamirze w opiekę Rosyi oddały. Wskutek tego okazała się konieczność wysłania posiłków na punkt zagrożony, co już postanowionem zostało, pomimo, że utworzenie nowego korpusu ekspedycyjnego znaczne kosztu za sobą musi pociągnąć, a podjęcie wyprawy w okolicę, w zimie prawie niedostępne, znacznie przedstawia trudności.

Wiedeń, 15 listopada. Wczoraj odbyło się

tu zgromadzenie robotników, niemających chwilowo zajęcia w którym wzięło udział około 2000 osób, a między nimi wiele kobiet i dzieci. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucyę, że poprawy losu spodziewają się tylko od przekształcenia sposobu produkcji i organizacji społeczeństwa. Zjść nie było żadnych.

Petersburg, 15 listopada. „Petersb. Wiedomosti” donoszą, że do rady państwa został wniesiony projekt ustawy, mocą której akcyonaryuszom wszelkich przedsiębiorstw akcyjnych, pod zagrożeniem kary stu rubli, wzbrania się udzielać swoich akcyi na czas ogólnych zebrań osobom obcym.

Rzym, 15 listopada. „Popolo Romano” donosi, że z 60 wyborów ścisłych 48 wypadły na korzyść ministeryalnych deputowanych.

Louania (Löwen, Belgia), 15 listopada. Odbył się tu wielki meeting na korzyść powszechnego prawa głosowania. Policya musiała zbrojnie wystąpić przeciwko manifestantom.

Bruksela, 15 listopada. Na wczorajszym zebraniu związku robotniczego postanowiono zwołać kongres, który się zajmie wyłącznie urządzeniem ogólnego bezrobocia.

Madryt, 15 listopada. W tutejszych politycznych kołach spodziewają się po odwiedzinach króla portugalskiego pomyślnych skutków dla obydwoh krajów. Król portugalski wraz z królową wyjedzie tutaj w czwartek.

Paryż, 15 listopada. Opowiadają, że nowy zasilek wojska został wysłany do Dahomeju z powodu depeszy Dodsda, donoszącej, że Dahomejczycy zajęli silnie obwarowane stanowisko.

*** Już raz donosiliśmy**, iż po dwudziestu latach znowu to zbawienne dzieło kongregacyi dziekanów wszystkich celem obradowania nad potrzebami obydwoh archidiecezyi przez naszego Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza najlaskawiej przywróconem zostało. Ta więc uroczystość wczoraj rozpoczęła się w katedrze mszą św., którą odprawił sam Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz w asystencji JW. ksks. prałatów Waniury i Hebanowskiego. Po mszy św. całe duchowieństwo w dniu tym zgromadzone odprowadziło ks. Arcypasterza procesyonalnie do pałacu, gdzie się rozpoczęły obrady. Dziekani stawili się wszyscy, prócz ks. dziekana Pankowskiego i ks. kanonika Kegla, którzy niestety niemocą złożeni, przybyć nie mogli. Po skończonej sesyi udali się wszyscy do kaplicy pałacowej, gdzie na podziękowanie Panu Bogu odśpiewano „Te Deum”. Po ukończonych obradach ks. Arcypasterz podejmował uczestników kongregacyi w swych gościnnych komnatach.

Sejmik Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Poznań, 15 listopada. O godzinie 6 wieczorem powitał licznie na sali Hotelu francuzkiego zebranych delegatów Spółek imieniem poznańskiego Banku przemysłowców, dyrektor tegoż Banku, p. M. Więckowski, następującymi słowy:

„Szanowni Panowie! Nie po raz pierwszy zaszczyt ma dzisiaj Spółka poznańska, ta najstarsza wiekiem siostrzyca, witać Szan. Spółki u siebie. Zawsze równe powody i potrzeby sprowadzały was do nas, zawsze chęć zbogacenia się w doświadczeniu — poszukania informacji, wymiany zdań i poglądów były przyczyną naszych spotykań, lecz nie zawsze to się działo w równych co do formy warunkach.

Wiadomo powszechnie, że rozmaite fazy przechodził ustrój mający łączność Spółek naszych na celu — postęp i prawo nakazywały nam odmiany. Tworzyliśmy patronaty, związki, komitety, a wreszcie i związki rewizyjne. Dzisiaj po nie długiej rozłące znajdujemy się znowu pod sztandarem jednym, którym ma zespolić wszelkie nasze potrzeby, dążenia i cele. — Pod tym jednym zbranym sztandarem witam Szanownych Panów tutaj, w obec różnych klęsk i bolesnych przeżyć w naszym społeczeństwie — pomnych zadań wnoszących naszych instytucyi, pomnych wreszcie, że wspólna tylko moc nas ocalić zdoła — witam raz jeszcze serdecznie, życząc pracom sejmikowym Szczęść Boże.”

Ks. Patron Wawrzyniak dziękuje p. Więckowskiemu za serdeczne powitanie. Zagajając sejmik zaznacza, że to jest dwudziesty pierwszy sejmik dawnego, a raczej pierwszy sejm nowego ogólnego Związku, obejmującego całe Księstwo i Prusy Zachodnie. Mówca wyraża radość z powodu, że znowu jeden węzeł łączy wszystkie Spółki obydwoh prowincyi — i wypowiada wdzięczność rządowi, że uznał narazie, chociaż po długim namyśle, iż Spółki nie mają na celu jakichś wrogich państwu agitacyi, lecz że chodzi tu jedynie i wyłącznie o podniesienie dobrobytu ludności. Winiem także — tak kończył ks. Patron — a czynię to z serdecznego serca, wyrażił

na tem miejscu serdeczną wdzięczność memu Zwierzchnikowi, Najprzewielebn. ks. Arcypasterzowi za to, że nam duchownym pozwala przystąpić sferę ścisłe kościelną, pozwala wejść pomiędzy lud i pracować nad temi jego dobrami, które może są dzisiaj doczesnemi, ale prowadzą do umoralnienia szerokich warstw społecznych. Duchowieństwo pracując w Spółkach szermierzy nie tylko słowem, ale bierze czynny udział w tej wielkiej pracy nad podniesieniem ludu i ochronieniem go przed zgubnym posiewem nauk zdróhnych i przewrotnych. Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz uwzględnił to i pozwolił ks. Patronowi na dłuższy czas zająć się Spółkami. Ks. Patron przyrzeka też, że wszystkie siły swoje tej pracy poświęci — a dodaje mu otuchy to przekonanie, że się w tej pracy spotka z dobrą chęcią ze strony Spółek i ze strony członków patronatu. Patron dziękuje tym członkom patronatu za ich gorliwą pracę dotychczasową, wzywa ich do poparcia go w dalszej pracy i wyraża nadzieję, że dla Spółek wyniknie z tego obfity plon już w niedalekiej przyszłości.

Następnie ogłasza ks. Patron I Sejmik Nowego Związku ogólnego za otwarty i proponuje na marszałka ks. dr. Kanteckiego proboszcza ze Strzelna, którego też zebranie jednogłośnie na tę godność powołuje. Na propozycyę ks. marszałka wybrało walne zebranie na zastępcę jego p. dr. Szostakowskiego z Ostrowa, sekretarzami mianował marszałek ks. szambelana Enna z Pszczewa i p. Marcelego Komendzińskiego ze Sremu.

Sprawdzenie mandatu delegatów Spółek wykażało obecność reprezentantów następujących Spółek:

Brodnica (Lampowski Antoni), Brodowo (Kamierz Długociński), Buk (Stanisław Bajosiński), Chelmeo (ks. dziekan Kaczmarek), Chelmino (M. Jagodzinski), Ozarkowo (Karol Jasiński), Dolsk (Anyzewski Michał), Gniezno Kasa (ks. radca Gdeczyk), Gniezno Ul (Grodzki), Gołańcz (Tilman Teodor), Gostyń (Roman Sara), Grudziądz (dr. Rzepnikowski), Inowrocław (Niklewski Filip), Kamieniec (Wiktor Borne), Keynia (Konstanty Jeszke), Ktecko (Kosiński Tymoteusz), Kobylin (Wł. Kortak), Koronowo (Wincenty Szczerbiński), Krobia (Ignacy Madaliński), Keynia (Walery Szalayński), Kunik (ks. dziekan Antoniewicz, H. Trampezyński), Lubasz (dr. Rzepnikowski), Miejska Górka (Kolat), Miłostaw (Stanisław Wroniewicz), Ostrow (dr. Szostakowski), Ostrzeszów (dr. Zycki, J. Dirsa), Pleszew (dr. Likowski), Pogorzela (Jan Matyszewicz), Poznań „Pomoc” (Józef Mycielski), Przemęt (ks. Mojzykiewicz i Adamczewski), Pszczew (ks. szambelan Enn), Rasków (ks. Jagielski, Maxym. Chylewski), Rogoźno (Wolski, Wiewczerek), Srem (Skoraczewski Stanisław, Borowicz Michał, Komendziński), Sroda (Boguliński, Braunek, Hoffmann), Strzelno (ksiądz dr. Kantecki, dr. Cieślewicz), Toruń (dr. Dzierobek Leon), Trzemeszno (Sylw. Thomczak), Wąbrzeźno (dr. Rzepnikowski), Wągrówiec (Ign. Tatasiewicz), Witkowo (ks. Nożewnik), Wronki (Wasilewski Bartł.), Września (Stan. Ziotecki), Zaniemyśl (Boguliński), Zerków (Michalski Tadeusz).

Ze Spółek, które dotychczas do nowego Związku nie przystąpiły, reprezentowane były: Żuń, (dr. Plewkiewicz), Pierzchowice (Lemkowski Jan), Poznań, Spółka melioracyjna (p. St. Orlowski).

Z patronatu obecni pp.: ks. Patron Wawrzyniak, wicepatron dr. Rzepnikowski, dr. Kusztelan, dyrektor Więckowski, Thiel, Ortowski, Wyczyński, ks. radca Kotecki, Theurich, Głębocki.

Sekretarz ks. Enn odczytuje następujący porządek obrad, którzy zebrani bez zmiany przyjmują:

- I. Dnia 15 listopada w wtorek o godz. 6 po poł.:
 1. Zagajenie Sejmiku przez Patrona.
 2. Sprawdzenie pełnomocnictw Delegatów.
 3. Wybór marszałka, zastępcy i dwóch sekretarzy.
 4. Przyjęcie porządku obrad.
 5. Wyznaczenie komisyi: a) do punktów 7. 8. b) do punktów 9. 10. c) do punktów 11. 12. 13. d) do sprawdzenia rachunków patronackich.
 6. Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1891.Następują prace w komisjach.
- II. Dnia 16 listopada w środę o godz. 8 rano msza św. u Fary, poczem o godz. 9 rano:
 7. Sprawa Regulaminu dla Sejmiku.
 8. O odpowiedzialności członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
 9. Sprawa akredytowania członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
 10. Stósunek kapitału własnego do obcego.
 11. W jaki sposób i jak często należy kontrolować gotówki w kasie.
 12. O księżeczkach kwitowych.
 13. O kontroli i księżce wekslowej.
 14. Referaty Spółek, a mianowicie co do stósunku do sądów i co do odbytych rewizyi.
 15. Wnioski.Ponieważ cztery pierwsze numera porządku obrad były już zatłowione, przeto przystąpiono do nr. 5 i ks. patron wyznaczył przedewszystkiem członków trzech komisyi. Do I (wybranej do zbadań nr. 7 i 8 porządku obrad) wyznaczył delegatów Spółek: Brodowo, Chelmeo, Gniezno Kasa, Gostyń, Grudziądz, Kamienica Kobylin, Krzywiń, Ostrow

Pogorzela, Psczew, Toruń, Wąbrzeźno, Wronki, Żerków. Do II komisji (nr. 9 i 10): Chelmno, Dolsk, Inowrocław, Kępnia, Krobica, Kurnik, Pleśzew, Przemęt, Rogoźno, Sroda, Witkowo, Zaniemysł. Do komisji III (nr. 11, 12 i 13): Brodnica, Buk, Czarnkowo, Gołańcz, Klecko, Poznań, Pomoc, Raszków, Srem, Strzelno, Trzemeszno, Wągrówiec i Września.

Z patronatu przewodniczyli komisji I p. Theurich, II Thiel, III wicep. dr. Rzepnikowski.

Do sprawdzenia rachunków patronackich wybrano zebranie komisją, złożoną z delegatów Spółek w Inowrocławiu, Srodzie i Witkowie.

Następuje Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1891, które wygłosił ks. Patron, a z którego powtórzymy tylko te szczegóły, które nie są jeszcze znane ze Sprawozdania Związku. Sejmik Związku dla tego się tego roku tak opóźnił, ponieważ pozwolenie na utworzenie Związku nadeszło tak późno.

Na przyszłość sejmiki odbywać się będą wcześniej, w czasie dogodniejszym na zjazd delegatów. Sprawozdanie ostatnie, jakkolwiek wydane już pod auspicjami nowego patrona, jest zasługą dyrektora Banku Związku Spółek dr. Kusztelana.

Ze Spółek nie należą dotąd do nowego Związku: w Prusach Zachodnich: Drzyca, Golub, Nowe, Pierzewice, Tuchola; w Księstwie: Jarocin, Kościeln, Krotoszyn, Mixtat, Murowana Goślina, Poznań Bank i Kasa i Żnion.

Ks. Patron wyraża nadzieję, że Spółki te niebawem przystąpią do Związku. Są jeszcze inne Spółki nie będące specjalnie pożyczkowymi, jak poznańska Gleba, Spółka ziemiska w Poznaniu i Toruniu, sremska Mieczarnia, które także do Związku Spółek nie należą, ale też nie mają w tem takiego interesu, jak Spółki pożyczkowe.

Jedną trzecią część Spółek jeszcze nie zmieniła statutów i ma firmę niemiecką. Ks. Patron monitoruje je z tego powodu i wzywa do zmiany starych ustaw, które po części nie są w zgodzie z nową ustawą dla Spółek. Życzyćby sobie należało — mówi ks. Patron dalej, aby Spółki były mniejsze, a interesy ich pewniejsze. W ostatnich czasach powstały takie małe Spółki po wsiach i pokazuje się, że prosperują wcale dobrze. Patronat będzie dokładał wszelkich starań, aby wspólnie z Patronatem Kółek włościańskich Spółki takie szerzyć jak najwięcej. W końcu poruszył ks. Patron kilka słabszych stron naszych Spółek, jak nieprawidłowe funkcjonowanie Rad nadzorczych, przewagę obcego kapitału i kilka innych, które będą przedmiotem dyskusji w dniu jutrzejszym.

Nad referatem księdza Patrona dyskusji nie było.

Ksiądz Marszałek po wyczerpaniu porządku obrad dnia pierwszego wzywa zebranych delegatów, aby uchwalili jeszcze następującą jego propozycję:

Z przemowy Szanownego księdza Patrona dowiedzieli się zgromadzeni, że Najprzewielebniejszy Nasz Arcypasterz podziela i pochwała kierunek pracy, jaki Spółki przedstawiają. Z tego też powodu pozwolił On najlaskawiej, aby ksiądz Patron stanął na czele Patronatu. Proponuje tedy ksiądz Marszałek, aby zebranie wybrało deputację, która by Najprzew. Arcypasterzowi za ten akt łaski Jego podziękowała, prosiła Go o błogosławieństwo dla Spółek i dażenia ich Jego Wysokości protekcji poleciła. Będzie to najodpowiedniejszy krok, którym zainaugurujemy nową, jak powiedziano, erę pracy społecznej.

Propozycję tę żywo i ogólnie przykląsnięto, poczem do deputacji do Najprz. Arcypasterza wybrano ks. Patrona, p. Wicepatrona dr. Rzepnikowskiego i p. dr. Kusztelana.

W końcu komunikuje ksiądz Marszałek zebraniu, że poseł pan Szambelan Stefan Cegielski telefonicznie uniewinnia swą nieobecność zajęciem w Berlinie i życzy Sejmikowi powodzenia. Również uniewinnił chorobą swą nieobecność pan Patron Jankowski.

Po godzinnej pauzie rozpoczęły się obrady w trzech komisjach, które się przeciągnęły do godziny 11.

Z miasta Poznania wzięło udział w zebraniu liczne grono uczestników.

Poznań, 16 listopada.

Z delegatów przybyli jeszcze: Z Czarska: dr. Zieliński. Z Bobowa: p. Braunek z Zielnik. Z Szamotuł ks. prob. Wilczewski i B. Kościelski. Z Mur. Gośliny dr. Górny.

Kowalewo reprezentuje p. mec. Wyczyński. Nabożeństwo w kościele farnym odprawił ksiądz patron Wawrzyniak.

O 1/4 na 10 zagala ks. marszałek posiadzenie. W sprawie Regulaminu dla Sejmików Związku Spółek referuje ks. radca Gdeczy z Gaieczna. Komisja poleciła poprawić regulamin pod względem stylistycznym. Następnie zebranie przyjęło poszczególne paragrafy regulaminu. Zmiany rzeczowe zaprowadzono w kilku paragrafach, które podamy wkrótce, gdy już i poprawki stylistyczne dokonane zostaną.

Ks. Patron godzi się na proponowane zmiany stylistyczne i rzeczowe, poczem zebranie nowy regulamin przyjęło i będzie on już obowiązywał w dzisiejszych obradach.

Nad numerem 8 (O odpowiedzialności członków Zarządu i Rady Nadzorczej) nie było wczoraj w komisji dyskusji, ponieważ numer 7 za wiele zabrał czasu.

Ks. Patron w dłuższym przemówieniu wytyka lekkomyślne postępowanie wielu Rad Nadzorczych, wykazując słabe strony walnych zebran Spółek — i zapowiada, że Patronat postara się wkrótce o to, aby za pomocą prasy zwrócić uwagę na te zarząd, jak Radom Nadzorczym spółek oraz walnym zebraniom na ich obowiązki. Pan Theurich z Gniezna zwraca uwagę na § 140 i następne Ustawy o Spółkach, (kary, na jakie mogą się narazić zarządy i Rady nadzorcze Spółek).

O numerze 9 (Sprawa akredytowania członków Zarządu i Rady Nadzorczej) referuje p. Sędzia Thiel i oświadcza, że komisja II po długich obradach powzięła następującą rezolucję: o pożyczkach mających być udzielonymi zarządowi Spółek decyduje Rada Nadzorcza, o pożyczkach dla poszczególnych członków Rady nadzorczej decyduje Zarząd i reszta członków Rady nadzorczej.

Ks. Patron stwierdza, że w nowych statutach nie ma już paragrafu, któryby zabraniał udzielać członkom Zarządu pożyczek; zwraca uwagę na zło strony zakazu, ale z drugiej strony nie mniej niebezpiecznie przedstawia się sytuacja, gdy członkom zarządu wolno brać pożyczki. Aby zło usunąć, a zarządowi i Radom nadzorczym krzywdy nie czynić, na to widzi ks. Patron jedyny środek, tj. aby w takich razach obostrzyć warunki pożyczki, aby więc o członkach zarządu decydowała rada nadzorcza, a o członkach rady nadzorczej zarząd i reszta rady.

Pan adwokat Wyczyński wykazuje na podstawie nowego prawa dla Spółek, że przy pożyczkach i każdym prolongowaniu weksli członków zarządu i rady nadzorczej rozstrzyga zawsze zarząd, odnośnie ci członkowie zarządu, którzy nie biorą pożyczki.

P. Orłowski zwraca uwagę na równość praw zarządów i rad z innymi członkami Spółek. Pan dr. Rzepnikowski wywodzi, że rada nadzorcza w żadnym razie nie może zmusić zarządu do udzielenia pożyczki członkowi Rady nadzorczej. Pan mecenas Wyczyński stwierdza, że Spółki nie powinny dawać dłuższego kredytu członkom zarządu i rady nad 3 miesiące.

Ostatecznie uchwalono 1 część wniosku p. Wyczyńskiego: „Do udzielenia pożyczek członkom zarządu i rady nadzorczej potrzebuje zarząd pozwolenia rady nadzorczej; przy odnośnej uchwale nie może być obecny członek interesowany.“

Drugą część wniosku p. Wyczyńskiego: „Przy wyższej uchwale odnosi się nie tylko do udzielenia pożyczek, lecz także do udzielenia kredytu wogóle“ — zebranie odrzuciło, odraczając tę kwestyę do przyszłego sejmiku.

Z rewizji kasy patronatu zdał sprawę pan dyr. Bogumiński ze Srody. Zebranie po kilku wyjaśnieniach ze strony Patronatu udziela temuż de-szarżę.

Na tem posiedzeniu przerwano o 1/2 12; dalsze obrady o 1/2 1, z których sprawę zdamy jutro.

Ze szkoły górczyńskiej.

(Apel tymczasowy do król. inspektora powiatowego, p. Gärtnera).

Niejednokrotnie już przed kilku laty dopominała się szkolna gmina górczyńska u władz szkolnych o zaprowadzenie w szkole prawidłowych pedagogicznych stosunków, a dopraszała się gmina na-prawy tych niedomagań szkolnych z gorącym przejęciem, patrząc na umysłowe i moralne karłowacenie dzieci szkolnych. Wszystkie te uciążliwe zabiegi gminy nie odnosiły pożądanego skutku, któryby mógł zadowolić sprawiedliwe wymagania rodziców, z takim trudem utrzymujących szkołę i cały jej aparat, a nie widzących z tego rezultatów, które szkoła prowadzona podług zdrowych zasad pedagogicznych, uwzględniająca język ojczysty, dzieci przynieść powinna.

Nie mogąc ojcowie rodzin znieść dłużej tego anormalnego stanu rzeczy, a widząc w dorosłej młodzieży, że szkoła dzisiejsza nie wyposażyła jej w wartości życia i zasad, których się od szkoły wymagać powinno, nalegali na dozór szkolny, aby przeciw odezwał się w obronie dzieci, mogąc liczyć na ogólne poparcie całej gminy szkolnej. Dozór szkolny który w tej rzeczy zamierzał jeszcze w ciągu bieżącego roku wystąpić, widział się tem natarciem gminy zniewolony do przyspieszenia swjej czynności.

Uczyniono więc krok pierwszy, udając się 9 b. m. do król. inspektora powiatowego, p. Gärtnera przedstawiając mu, że w szkole górczyńskiej uczy się religii po niemiecku dzieci, które w domu tylko po polsku rozmawiają, które są z tem Polakami, nie rozumiejącymi o tyle języka niemieckiego, aby w nim mogły z korzyścią uczyć się tak ważnego dla człowieka przedmiotu naukowego. Pragnąc zaś ojcowie rodzin, aby ich dzieci były religijnymi, a następnie pożytecznymi członkami społeczeństwa i wiernymi państwu oywatelami, upraszają rodzice przez dozór szkolny,

aby wszystkie bez wyjątku dzieci po polsku wychowane uczyły się religii św. w ojczystym języku.

Takim jest zupełnie słuszne żądanie górczyńskiego dozoru szkolnego, który party przez rodziców dzieci i z własnego popędu, oświadczył kategorycznie p. Gärtnerowi, że jeżeli nie odbierze od p. Gärtnera w przeciągu 14 dni zadowalającej odpowiedzi, natenczas zwoła całą gminę szkolną na wiec, przedłoży tę sprawę i, czego się już gmina ustawicznie dopomina, zostanie uchwaloną najpokorniejsza prośba do Najjaśniejszego Pana, u którego, jak gmina sobie tuszy, zyska ta słuszna prośba najlaskawszy posłuch.

Szczere uznanie należy się członkom górczyńskiego dozoru szkolnego za podjęcie tej tak ważnej sprawy, w której życzymy gminie górczyńskiej jak n. j. pomysłniejszego rezultatu, będąc przekonani tak samo, jak gmina i dozór górczyński, że Najjaśniejszy Pan, wysłuchawszy tak słusznego żądania, przychyli się do tej prośby, gdyby p. Gärtner nie uwzględniając żądania gminy, miał ją zniewolić do dalszych kroków przed tron Monarchy.

O ile wiemy, ma gmina górczyńska zebrany obfity materiał na uzasadnienie petycji, która przedłożona została na wiecu. Jakżeby też z takiej gminy nie miało być tego materiału! — Tymczasowo więcej nie piszemy o tej rzeczy — powrócimy do tego tematu w stosownym czasie.

Nawrócenia prawosławne.

II.

Pobożni sprawozdawcy, opisując nawrócenia Czechów do prawosławia na Wołyniu opowiadają niekiedy takie dziwy w tej materii, że nawet najbardziej złośliwy człowiek w nie wierzyć nie jest w stanie. Tak np. w duchownym organie, „Wołyn. eparch. wiad.“ (r. 1889, nr. 27, części nieurzęd. str. 668...) niejaki S. M. T. zamieszcza pełen religijny nastrój artykuł p. t. „O Monarszem zadowoleniu z okazji uroczystości prawosławnej, odbytej dnia 8 maja 1889 r. w siole Hlińsku, pow. Rowieńskim.“

Właściwie „o monarszem zadowoleniu“ artykuł podaje tylko kilka wierszy, resztę zaś (stronnie więcej niż 2) poświęca opisowi ceremonii religijnej, dokonanej 9 lipca (v. s.) 1889. Rzecz tak się miała.

D. 8 (20) maja 1889 r. przybył do wsi Hlińska, pow. Rowieńskiego, guber. wołyńskiej, gubernator (Jankowski), ażeby być t. zw. ojcem chrzestnym 22, czy 24 Czechów, mających w tym dniu przyjąć prawosławie.¹⁾

Czesi przyjmowali go tak pompatycznie, że sam cesarz raczył im wyrazić swoją radość „z powodu uroczystego przyjęcia naczelnika gubernii, jako przedstawiciela „władzy“. Opowiedziawszy to nasz sprawozdawca, S. M. T. szeroko potem opisuje ceremonią *prisojedinenija*, dokonaną w 2 miesiące później, i pisze:

„Dnia 9 (21) lipca 1889 w niedzielę... przyłą-czali się do prawosławia w Hlińsku: 1 czech, poddany pruski, z gubernii podolskiej, i dwaj czesi z Hlińska. Czech, który *przypadkiem* (!) z gubernii podolskiej przybył. Na zapytanie kapitana hlińskiego: co go spowodowało, że, z inną gubernii stawił się w Hlińsku (ub. wołyńska), żeby przyłączyć się do prawosławia? — śmiało odpowiedział: „Wiele czytałem o czechach, którzy się przyłączyli do prawosławia na Wołyniu, między innymi co do Hlińska, — jak tutejsi czesi przyjmowali p. gubernatora; dla tego i ja chcę tutaj przyjąć prawosławie, tem więcej, że moja żona pochodzi z Hlińska; szkoda że jej tu nie ma, lecz ona przyjmie prawosławie w miejscu swego zamieszkania.“ Tym sposobem, — dodaje sprawozdawca, — *wizyta p. gubernatora w Hlińsku nie pozostała bez skutku dla czechów, mieszkających nawet w innych guberniach.*“

Nazwiska owego czecha sprawozdawca nie podał; lecz dowiadujemy się z urzędowego wykazu (za r. 1889, pod n. 143) że to był *Metody Tomaszów Biem*, ze wsi Mańkowiec, pow. lityńskiego, gub. podolskiej.²⁾

J-żeli sprawozdawca opisuje prawdziwie, fakt rzeczywisty, to musimy uznać tutaj cud niepraktyczny, że zmarły niedawno (1892) gubernator wołyński p. Jankowski miał dziwnie cudowny dar nawracania bezwiednie osób, z daleka od niego mieszkających. Gdyby M. T. Biem mieszkał w jego gubernii, nawrócenie datoby się objaśnić naturalnym sposobem: że p. gubernator częścią cudownej łaski znalazł na isprawnika, ten zaś nawrócenie uczynił. Ale M. T. Biem, mieszkając w innej gubernii, nie mógł być znanym gubernatorowi wołyńskiemu, ani jego wpływo- ni podlegać; nie widział nawet, jak czesi przyjmowali gubernatora w Hlińsku; czytał tylko opis — nie wiadomo, czy prawdziwy; pobył gubernatora w Hlińsku wywarł na nim skutek aż w Minkowcach, chociaż gubernator o żadnym Biemie nigdy zapewne nie słyszał. Sprawozdawca nasz mówi wprawdzie, że nawrócenie Biema nastąpiło po przeczytaniu opisu uroczystego przyjęcia, dodaje jednak, że ono było skutkiem nie czytania, lecz *wizyty gubernatorskiej*.

Pobył zatem p. Jankowski w Hlińsku tak miał podzielać na umysł i serce Biema w Minkowcach, że wstąpiła wien i do razu wiara prawosławna, oraz chęć prisojedinenija i to koniecznie w Hlińsku, jako miejscu poświęconem przez pobyt gubernatora-cudotwórcy.

Niech mi kto znajdzie cud podobny w Ewangeliach albo w dziejach chrześcijaństwa! Skoro nie, to p. gubernator *Jankowski* powinien być uznany za *cudotwórcę większego niż... sam P. Jezus!*

Niechaj w to wierzy prawosławne duchowieństwo wołyńskiej eparchii; my rozbiemy rzecz krytycznie.

Nie chcemy posądzać pobożnego S. M. T. o kłamstwo; przyjmujemy za prawdziwe następujące fakta:

- 1) przyjazd gubernatora do Hlińska 20 maja 1889 r. i uroczyste przyjęcie;
- 2) przyłączenie Biema, z towarzyszymi, 21 t. r. w Hlińsku.

Czy między temi dwoma faktami jest jakikolwiek związek?

Sprawozdawca S. M. T. twierdzi, że fakt pierwszy jest przyczyną drugiego. Jest to czysto subiektywny pogląd, który pochodzi może albo ze zbyt technicznego przywiązania do p. gubernatora, z przeceniania jego wpływu, albo z chęci przypodobania się i t. p. Ale sprawozdawca nasz opiera swój pogląd na zeznaniu Biema, więc daje mu podstawę faktyczną.

¹⁾ Sprawozdawca S. M. T. mówi o 24, lecz urzędowy wykaz nawróconych w roku 1889 Czechów, podaje nazwiska tylko 22.

(Dokończenie nastąpi.)

Sąd teologicznego fakultetu berlińskiego z r. 1841.

Niedawno temu wydał Jezuit Paweł v. Hoensbroech broszurę p. tyt. „*Christ und Widerchrist*“, w której wykazuje, na jak śliskiej drodze znajduje się obecnie protestancka teologia, której najwybitniejsi przedstawiciele coraz bardziej odstrychają się od chrześcijańskiej nauki. W istocie, profesor Harnack, zaprzeczając bóstwa Jezusowi Chrystusowi, wypowiedział tylko to, co wielu jego kolegów po uniwersytetach niemieckich myśli, a nawet mniej lub więcej jawnie uczy, a co stwierdzili, oświadczając swą zgodność z zapatrywaniami owego nowo-czesnego reformatora. Dziwna rzecz, że żaden fakultet protestanckiej teologii w Niemczech nie miał dotąd odwagi wystąpić w obronie bóstwa Chrystusowego. Inaczej działo się przed pół wiekiem. Gdy w roku 1841 Brunon Bauer, prywatny docent ewangelickiej teologii w Bonn, ogłosił pismo pod tytułem „*Krytyka ewangelickiej historii synoptyków*“, pruskie ministerium oświecenia tak dalece zaniepokojone zostało zawartemi w owem piśmie poglądami, że zażądało sądu od wszystkich teologicznych fakultetów, czy Bauerowi w obec stanowiska, jakie zajął względem chrześcijaństwa, można pozwolić miewać dalej publiczne wykłady. Większa część fakultetów przeczącą dała odpowiedź, skutkiem czego ówczesny minister oświecenia zabronił Bauerowi dalszych od-czytów.

O. Hoensbroech podaje w książce swojej sąd teologicznego fakultetu w Berlinie, do którego dziś prof. Harnack należy. Zajmujący ten dokument brzmi, jak następuje:

„Wysokie ministerstwo przedłożyło nam w re-

skrypcie z dnia 20 sierpnia najprzód pytanie 1) jakie stanowisko zajmuje licencyat Bruno Bauer w swem najnowszym piśmie: „*Krytyka ewangelickiej historii synoptyków w stosunku do chrześcijaństwa?*“ Przedewszystkiem musimy wypowiedzieć swe przekonanie, co jest niewzruszoną podstawą chrześcijańskiej wiary. Chrześcijańska wiara opiera się na historycznych faktach, zaczem zależy od uznania ich rzeczywistości, polega na uznaniu historycznej osoby Jezusa z Nazaretu wedle tradycji zawartej w ewangeliach, który działał cuda, ukrzyżowany został, rzeczywicie zmartwychwstał i wstąpił do niebios, a który przez swe zmartwychpowstanie dał nam rękojmię wiecznego żywota w niebiesiach, przez którego jedynie boskiego żywota dostąpić możemy, od którego wreszcie w naszej religijnej samowiedzy zawsze zawisłymi się czujemy. Tę główną podwalinę chrześcijańskiej wiary obala autor owego pisma. Na miejsce historycznego chrześcijaństwa kładzie jakieś idealne, nie oparte na boskim słowie pisma św., lecz na własnej dźki, fantastycznej spekulacji. Taka nienaukowa metoda, którą na każdym innym polu gruntowni badacze historii potępiłby, pozostawia każdemu do woli, co sądzić mu się o historycznym Chrystusie podoba. Zaledwie potrzeba dodać, że autor skutkiem takiego dowolnego obchodzenia się z piśmem świętym popadł w sprzeczność z formalną główną zasadą ewangelickiego kościoła i usunął materialną zasadę wiary, co do której zgadzają się chrześcijaństwo wszystkich czasów i wyznań. Na przypuszczeniu niewątpliwości świadectw pisma św. o czynach i nauce Chrystusa, oraz boskiego przez Niego dokonanego objawienia, na cześć, jaką objawionemu słowu Bożemu oddajemy, polega teologia.“

„Przystępujemy teraz do odpowiedzi na drugie, przez wysokie ministerstwo przedłożone nam pytanie, 2) czy podług przepisów naszych uniwersytetów a mianowicie teologicznych fakultetów na tychże uniwersytetach można udzielić autorowi prawa miewania wykładów? Odpowiedź na to pytanie wynika z tego, cośmy o stosunku wywodów w wzmiankowanej książce do chrześcijaństwa powiedzieli. Był ewangelickiego kościoła zawiast od uznania historycznego chrześcijaństwa. Byłoby to więc *contra dictio in adiecto*, gdyby przy teologicznych fakultetach występował jako docenci ludzie, głoszący naukę, która, sprzeciwiając się istocie historycznego ch-ześcijaństwa, znosi istotę chrześcijańskiego kościoła, zatem w zupełnej stoi sprzeczności z ustawami teologicznego fakultatu, — która skutkiem sposobu, w jaki z boskim słowem się obchodzi, temuż należą część niszczy i przeżywa walfnej prawdzie, z którą stoi i upada istota chrześcijańskiego kościoła.“ Berlin, 23 października 1841. Teologiczny fakultet tutejszego królewskiego uniwersytetu Fryderyka Wilhelma. Podp. Dr. Marheineke, dziekan. Neander. Twisten. Strauss-Hengstenberg.

Tak tedy usunął Bauer. Jak się sprawa pokrewnego mu duchem profesora Harnacka ostatecznie zakończy przewidzieć nie można. W każdym razie rzecz to niezmiernie doniosłości, bo chodzi tu o byt protestanckiego kościoła.

KORRESPONDENCJE.

Berlin, 15 listopada.

(Zjazd socjalistów w Berlinie; socjalistyczna spółka piekarska; „Trzy i pół miesiąca robotnicą“; prof. Virchow a studenci).

(S) Zjazd socjalistów niemieckich rozpoczął wczoraj wieczorem obrady swoje przy nadzwyczaj liczny udział członków. Salę naturalnie udekorowano czerwonymi choągami i draperjami. W głębi widniały portrety Marxa i Lasalla, oraz liczne napisy, jak: „Wolność, równość, braterstwo!“, „Proletaryusz wszystkich krajów połączcie się!“ iud. O godz. 1/8 zagał posiedzenie dep. Singer i wygłosił mowę powitalną, w której przypomniał pierwsze większe zebranie socjalistów w Berlinie przed 25 laty, kiedy „ogólny niemiecki związek robotników“ wybrał Schweitzera na prezesa a w kasie znajdowało się 520 tal. 20 srb. Dzisiejszy zjazd rozpoczyna kasą zawierającą ćwierć miliona. Zjazd ma wskazać drogę postępowania na przyszłość. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć niemieckiej i międzynarodowej demokracji socjalnej.

Na przewodniczących wybrano dep. Singera i redaktora Gottlieba z Brmy, poczem przystąpiono do stawiania wniosków. Dep. Frohme z Hamburga żądał, aby na porządku obrad postawiono: socjalna demokracja a krzywoprzysięstwo. Gułwald i Bebel opierali się temu wnioskowi dla tego, że co do stanowiska socjalnej demokracji w obec przysięgi nie ma żadnych wątpliwości, poczem wniosek cofnięto i przyjęto porządek obrad podług propozycji zarządu. Przygotowawcze do posiedzenie skończono o godz. 8 1/2.

I dzisiaj sala była zapelniona po brzegi. Przewodniczący Singer powitał obecnych „towarzyszów“ z Austrii, Holandii i Szwecji. Następnie Fischer odczytał sprawozdanie zarządu. Z niego dowiedzieć się można, że program stronnictwa rozrzucała księgarńia socjalistyczna w pół miliona egzemplarzy. Podobnie wielki nakład miała gazeta wydana na uroczystość majową. Kapitał obrotowy księgarńi wynosił 120,000 marek. Referat wyłcza także kary nałożone socjalistom „za przestępstwa polityczne. Ogółem było 80 lat więzienia, 36 domu poprawy i 20,532 m. kar pieniężnych. W czasie trwania ustawy przeciw socjalistom wynosiły kary więzienne przez rok 100 tal.

Dep. Bebel zdał następnie bardzo szczegółowo sprawę z redakcyi „Vorwärts“. Pierwszy redaktor Liebknecht pobiera 7000 marek pensyi, drugi Cronheim 5000 marek rocznie, ostatni zaś z sześciu redaktorów 2400 marek rocznie. Deputowany Singer w pierwszym roku istnienia tego pisma dał mu 16—17,000 marek subwencji, nie otrzymał tych pieniędzy napowrót, lecz nie myśli też o żądaniu ich zwrotu.

Wyrzono ubolewanie, iż stronnictwo nie może hojniej opłacać umysłowej pracy swych redaktorów, zwłaszcza, że pierwszy redaktor na wiele dzieci i potrzebuje dużo na opłacenie kosztów reprezentacyjnych. W obec podnoszących się głosów przeciwko zbyt wysokim pensjom redaktorów „Vorwärts“ zaznaczono, że redaktor wielkiego pisma konserwaty-

wnego pobiera 24,000 m. rocznego dochodu, redaktor jednego z pism liberalnych 18,000 m.

Na stosunki socjalnej demokracji rzeka jasne światło zebranie berlińskijskiej spółki piekarskiej, zwołane w niedzielę przez interesentów. Twierdzą tam, że zarząd spółki daje złą makę, tak, że upieczony chleb wozami całymi musiano wywozić jako paszę dla świń, że wyszukuje robotników a jeżeli ich ostatni objawiali własne zdanie, karano ich, że zarząd pomija wydział, przesyłający na załatwienie sporów o myto i że wszystkie posady w S. blesdziejzą „koryfeusz” socjalno-demokratyczny. Zebranie zakończyło się taką wrzawą, że nie można było przystąpić do głosowania nad wnioskiem, żądającym, aby zarząd zwołał generalne zebranie.

Pani dr. Minna Wettstein, spędziwszy 3 1/2 miesiąca w saskiej fabryce sukna jako robotnica, aby poznać dokładnie stosunki robotnicze z własnego doświadczenia, wydała teraz książkę p. t. „Trzy i pół miesiąca jako robotnica”. Książka ta zawiera smutne informacje o stosunkach zarobkowych, mieszkalnych i moralnych robotnic w saskich fabrykach. Ponieważ robotnice mają otrzymywać zapłatę — niezarząd tylko 250 do 3 m. tygodniowo — przeto panuje wśród dziewcząt tych wieczne pożyżanie; lecz więcej jak 15 fen. nie pożyczają. W wielu rzadach pożyczają one także obiady lub podwieczorki t. j. kto miał za wiele, pożyczka drugiej chleba albo perek, za co przy wypłacie pożyczki odpłaca 3 do 7 fen! Co autorka pisze o braku bezmyślności, niemoralności i o złem traktowaniu tych nieszczęśliwych istot ze strony inspektorów, trudno sobie wyobrazić i choćby w części przedstawić. Autorka proponuje, aby w miejsce meżkich inspektorów ustanowić wykształconą dziewczętą z dobrych rodzin, któreby łączyły dyscyplinarny zmysł porządku z przedmiotem wykształceniem.

Prof. Virchow zakazał zebrania studentów, zwołanego na dzisiaj po południu. Zebranie to zwołał komitet dawniejszych „niepodległych” i otrzymał zezwolenie rektora, oświadczył bowiem, że chodzi o „narodowe ukształtowanie wydziału”. Ponieważ atoli w odczynie komitetu powiedziano, iż studenci mają urządzić wielką manifestację w obec „oburzających” w ostatnim czasie, przeto prof. Virchow w ostatniej chwili cofnął pozwolenie i przybywający studenci zastali drzwi zamknięte. Rektor umotywował swój krok tem, iż nie może oddawać sal uniwersyteckich na to, aby w nich szerzono dalej wewnętrzny niepokój.

Niemcy.

* Berlin, 16 listopada. „Reichs-Anz.” ogłasza na mocy obliczeń statystycznych artykuł o gimnastyce w wyższych zakładach naukowych. Dziennik urzędowy stwierdza, że od r. 1890 znacznie się zmniejszyła liczba uczniów, biorących udział w gimnastyce i że liczba uczniów nie gimnastujących, szczególnie w większych miastach, jest za wysoka. W prowincji Nadreńskiej nie bierze udziału w turniejach 22,7 proc. uczniów, w Berlinie 30, w Westfalii 32,4 proc.

— Narodowo liberalna frakcja rozpoczęła, wedle „Natlib. Korresp.”, w poniedziałek na licznym zebraniu obrady nad projektem podatkowym. Obrady będą trwały kilka dni. Usposobienie nazwać można korzystnym.

— „Kreuztg.” donosi, że konserwatywna frakcja rozpoczęła obrady nad projektem podatkowym we wtorek i że zgadza się na projekt.

— Cesarz Wilhelm zrobił niespodziankę hr. Szuwałowowi, podarowawszy mu wspaniałą wazę, którą ulano w królewskiej fabryce porcelany wedle projektu cesarza. Podarek ten ma być wspomnieniem wizyty carskiej w Kilonii, w której wziął także udział hr. Szuwałow.

Francya.

* Depesza biura Reutersa donosiła nam wczoraj, że sultan marokański jest bardzo niezadowolony z poselstwa francuzkiego i że nawet zerwał układy handlowo-polityczne, jakie ustnie zawarł z francuzkim posłem hr. d'Aubigny. W tej formie jest wiadomość ta niewątpliwie fałszywą, gdyż marokański dyplomata są za nadto przebiegły, za nadto roztropny i trwożliwi o następstwa przedsięwziętego kroku, aby się odważył mieli zrywać stosunki z przedstawicielem europejskiego mocarstwa w sposób tak stanowczy. Zdaje się jednak, że hr. Aubigny, nie lepiej znając obyczaje krajowe od angielskiego posła Enana Smitha, wziął przyrzeczenia za dobrą monetę i zawczasie ogłosił swój triumf przed całym światem. Tymczasem dyplomaci maurytański przyobiecują wedle starej taktyki wszystko, czego tylko żądają od nich Europejczycy, a dopiero gdy mają stwierdzić przyrzeczenia „czarnem na białem”, cofają się, czynią rozmaite trudności i ostatecznie zrywają pertraktacje, bez względu na ich charakter. Tego losu doznał wspomniany poseł angielski przed kilku miesiącami. Ze zaś hr. Aubigny nie uniknął tych samych trudności ze strony polityków marokańskich, wynika to z faktu, iż przedłożył swój projekt w Fezie ponadczas oznaczony.

Cholera.

Bydgoszcz, 15 listopada. W konferencji w sprawie spodziewanej w wiosnę cholery, która się dziś odbyła na tutejszej rejencji pod przewodnictwem p. Gosslera, wzięli udział: wyższy radca rejencyjny Gruben, rejencyjny radca budowniczy Damnit, radca rejencyjny Glogau, radca rejencyjny i medycyny Peters, starszy inspektor celny Reimann z Torunia i jako reprezentanci tutejszej Izby handlowej radca miejski Franke, fabrykant Dyck, radca miejski Aronsohn, dalej jako reprezentanci handlarzy drzewa i splawu tratw: sekretarz Izby handlowej Hirschberg i kupiec Stammem, wreszcie jako reprezentanci bydgoskiego towarzystwa akcyjnego holowania okrętów pierwszy burmistrz Braesicke i dyrektor Bunke. W ciągu rozpraw uznano, że zamknięcie granicy byłoby niepożądane stratą dla handlu drzewnego. Należy w razie pojawienia się cholery, unikać środków, któreby przynosiły uszczerbek handlowi drzewnemu.

Waszyngton, 15 listopada. Sekretarz oświadczył, że ponieważ jest możliwy powrót cholery na wiosnę, przeto zostanie zatrzymana 20-dniowa kwarantanna.

Amsterdam, 15 listopada. W Holandii zmarło na cholerę w ostatnim tygodniu 22 ludzi.

Budapeszt, 15 listopada. Przedwczoraj zachorowało 11 osób, umarli 2.

Towarzystwa i Spółki.

Kółka rolnicze włościańskie w powiecie Mogilnickim zostały podpisane wice-patron w następujących miejscowościach:

1) W Strzyżewie kościelnym dnia 21 listopada o godzinie 10 po po południu odprawionej mszy św.

2) W Trzemeszku u pana Palucha dnia 28 listopada o godzinie 2 po południu.

3) W Dusznem dnia 29 listopada o godzinie 10 po odprawionej mszy św.

Szanowne duchowieństwo, pp. obywateli i gospodarzy z odnośnych parafii i wsi okolicznych proszą o liczny udział

Wicepatron na powiat Mogilnicki.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Posnań, środa 16 listopada.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* Doniesienia urzędowe. Król nadał emerytowanemu nauczycielowi Artowi w Radzie w powiecie krotoszyńskim, orla właścicieli król. orderu domowego Hohenzollernów.

* Wczoraj odbył się u pp. Naczelnych Prezesostwa wieczorek, na którym byli także obecni Najprzew. ks. Arcybiskup, ks. prałat Wanjura, ks. kanonik dr. Kubowicz i ks. kapelan Strzykowski, oraz państwo Józefostwo Kościelscy, Kuratowscy z Prusieki, Kwilecy z Oporowa i inni.

* Uchwalona wczoraj na wniosek ks. Marszałka deputacya do Najprzewiel. ks. Arcypasterza, składająca się z ks. patrona Wawrzyńca, i panów wiceprezesa dr. Rzepnikowskiego i dyrektora dr. Kusztelana, uzyskała dzisiaj o godz. 9/12 audyencya w pałacu arcybiskupim. W imieniu deputacyi przemówił dr. Rzepnikowski w następujących słowach:

Najprzewielebniejszy księże Arcybiskupie! Dzisiejsze walne zebranie Spółek pożyczkowych uchwalilo wysłać nas z deputacyą, raz aby uzyskać błogosławieństwo dla prac naszych, a powtóre, aby podziękować księdzu Arcybiskupowi, że pozwala duchowieństwu brać czynny i wybitny udział w tych naszych pracach. W pozwoleniu tém widzimy dowód, że Najprzew. ksiądz Arcybiskup przychylnie ocenił doniosłość i zasługi Spółek, a mamy tym większy powód do wdzięczności, że bez pomocy światłej duchowieństwa obyć się nie możemy. Przedewszystkiem zaś wyrażamy nasze podziękowanie za łaskę, że Najprzewielebniejszy ksiądz Arcybiskup zezwolił raczył obecnemu tu ks. Wawrzyńcowi na sprawowanie ważnej funkcji Patrona. Związek nasz złączył Spółki poznańskie i zachodnio-pruskie znow w ściślejsze ogniwo w tym samym roku, w którym Jego Arcybiskupia Mość objęła wysoki swój urząd, — uważamy to za dobre auspicjum i żywym nadzieję, że długie jeszcze lata cieszyć się będziemy protekcją i życzliwością księdza Arcybiskupa.

Ks. Arcybiskup odpowiedział, że chętnie udzielił tego pozwolenia, albowiem rozwój Spółek leży mu na sercu z powodu, że one wpływają tak materialnie, jak moralnie na społeczeństwo a tem samem stanowią zapórę wobec prądów socjalistycznych.

W końcu udzielił ks. Arcypasterz deputacyi swego arcybiskupiego błogosławieństwa.

* Teatr polski w Poznaniu. Jutro w środę komedya „Zbieg”, komedya Przybylskiego „Pierwszy bal”, komedya „Po kweście”.

W międzyaktach tańce solowe p. Lenggelfy, tancerki teatru w Peszcie.

Ceny zwyczajne. Biletów abonamentowych nabywać można w składzie materyałów piśmiennych i galanteryjnych „Globus” przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

* Wczoraj w południe o godzinie 12 dokonali ks. proboszcz dr. Lewicki poświęcenia nowo wybudowanego hotelu „Victoria”, poczem tenże do publicznego użytku oddany został.

* Donosiliśmy w zeszłym tygodniu, że uczniowie tutejszej szkoły budowniczej poczuli się po mieście nocami „rozbijać”, wskutek czego nawet kilku z nich osadzono w areszcie policyjnym, gdzie przesiedzieć musieli aż do rana. Otóż obecnie dowiadujemy się, że tych „studentów” spotkała nadto kara sędziwna i to dość ostra. Najgłośniejszego ekscedenta ukarano wyprzedzeniem, co według przepisów ministra, pociąga za sobą, że go już na żadnej szkole budowniczej nie przyjmą. Reszcie zagrożono w razie powtórzonych wyryków, wyprzedzeniem.

* Otrzymujemy następujące pismo:

Gł. szan. p. Bojanowem, 15 listopada. By wykaże, jak słuszne są uwagi Szanownej Redakcyi, cz. re. zająca na pogrzebie nauczycielki Hoffmann w Wielichowie poczynione, co do niestosowności i śmiechności pieśni świeckich na cmentarzach katolickich, jakie po prostu zgorszenie wywołać mogą i muszą, przypominam fakt, który się lat temu kilka w Ostrowie wydarzył, gdzie uczniowie gimnazjum pod wodzą nauczyciela technicznego S. — obecnie w Głogowie — nad grobem współuczni, zdaje mi się terecynera, zancilli Horacego

„Integer vitae,
„Dulce ridentem Lalagen amabo,
„Dulce loquentem.”

Jak to licuje i z miejscem i obrzędem żalobnym i jakie to budujące!

Ks. Blumel.

* Na pogorzelołów w Dębnie złożyły składki następujące osoby:

Pp. Mukulowski z Czerniaka 8 marki, ks. proboszcz Solysiński z Gniezna 3 m., ks. proboszcz Poturalski z

Gniezna 3 m., Adamek z Ostrowa 3 m., X. P. K. K. z B. 3 m., dr. Szumski 3 marki.

Bóg zapłać! Proszę o więcej.

Mogilno, 15 listopada 1892.

X. Ówikliński.

* Sulmierzyce. Kadencye sądowe w roku 1893 odbędą się tu w dniach: 16 stycznia, 13 lutego, 13 marca, 17 kwietnia, 29 maja, 3 lipca, 18 września, 23 października, 20 listopada i 18 grudnia.

* Ostrow. Egzamina w angielskim kucia koni odbędą się tu dnia 30 grudnia o godz. 9 w kucia pana Wlazly. Zgłoszenia wniesić należy do 2 grudnia do przewodniczącego w komisji, weterynarza nadgranicznego i powiatowego p. Bertelta.

* Borek. W roku 1893 odbędą się tu kadencye sądowe w dniach: 23 i 24 stycznia, 27 i 28 lutego, 10 i 11 kwietnia, 29 i 30 maja, 10 i 11 lipca, 2 i 3 października, 6 i 7 listopada, 11 i 12 grudnia.

* Nakło. Burmistrzem tutejszym wybrany został burmistrz Riedel z Milicza.

* Z wieca przedwyborczego w Sztumie podaje „Goselligo” krótkie sprawozdanie, w którym czytamy, że kandydat posełski p. Donimirski oświadczył, iż będzie występował za projektem wojskowym. Niemcy, mówił kandydat, zagrożone są z dwóch stron przez potężnych nieprzyjaciół, zwłaszcza obawiać się należy najścia Moskali, bo wtenczas będzie plądrowanie i rabunek na porządku dziennym, a ostatecznie najajka moskiewska, która by spotkała wschodnie prowincye w razie nieszczęśliwego rezultatu wojny. Dla tego trzeba się zgodzić na żądania państwowe, o ile na to sily kraju pozwalają. Pan Parzewski z Belna zbijał specjalnie zarzuty, jakoby Polacy byli wrogami Niemiec, Polacy są wiernymi poddanymi, wypełniają swe obowiązki sumiennie, nie chcą atoli być traktowanymi jako poddani drugiej klasy. Polakom idzie tylko o zachowanie religii, narodowości i języka.

* Pan Bolesław Kossowski z Gajewa — jak pisze „Gaz. Tor.” — poseł do parlamentu niemieckiego, zapadł nagle i poważnie na zdrowiu, co powszechnie budzi współczucie z gorącym życzeniem, aby Bóg niebezpieczeństwo odwrócić raczył.

* Czas środkowy europejski sprawozdanie zostanie według „Schles. Ztg.” i w zewnętrznej służbie pruskiej kolei żelaznych, od 1 kwietnia 1993. Od tego czasu więc w planach jazdy czas ten podany będzie.

* Nie wiedzą, co czynić mają — pisze „Wiarus”, i tak dalej się rozwodzi: „Z góry przyszedł nakaz, aby policya nie zezwoliła nosić polskim Towarzystwom przy pogrzebach, proc syach i pilsgrzymkach tak zwanych „polskich” chorągwi i odznak, bo to „przechodzi po za cele” tychże itd. Otóż teraz wielka trudność i zamieszanie powstało. Co w jednym miejscu policya uznała za „polskie” to w drugim wcale „polskiem” nie jest i wolno nosić; w jednym miejscu żąda policya małych zmian, w drugim miejscu nie wolno nie nosić, chociaż tam nie „polskiego” dopatrzyć się nie można, prócz pruskiej czapki, kołosa i orłów i nieco pstrych kolorów. Lecz na najciekawszy pomysł wpadła policya w dycecyi monasterskiej, bo wypowiedziała wojnę „czarnej” Matce Boskiej Częstochowskiej, nie wiedząc zapewne o tem, że i Niemcy mają jedną czarną cudowną Matkę Boską w Altdöling w Bawaryi. Co barbarzyński Rosji nie razi, także obraz ten cudami słynący nietylko w Częstochowie wielkiej donaję cześć, lecz w całej Polsce jest używany, tu jest kamieniem obrony, nie wolno go pokazać. A to dla czego? Otóż trudno tą rzecz zgłębić. — Pewien burmistrz dał życziwą, radę przesyłow, aby Towarzystwo twarz Matki Boskiej dało pomalować biało, a wtedy będzie wolno nosić chorągiew, ciety zaś wiarus posłużył panu burmistrzowi z zamian życziwą radą, aby sobie twarz kazał umalować na czarno (brawo). Można by się dobrze zaśmiać, gdyby to nie było rzeczą zbyt smutną, iż władza obraża najświętsze uczucia swoich poddanych i roznieca w ich sercach rozdrażnienie i wywołuje oburzenie. Niech nam kto rozsądny powie, czy takie sztuczki są zdolne Polaków do Prus przywiązać?! Rodaków zaś naszych prosimy bardzo o spokój i rozwagę i liczenie się ze słowami, aby nie wejść w kolizyę z władzami urzędowymi. Z drugiej zaś strony otoczmy Matkę Boską tem większą czcią i uszanowaniem i przez życie prawdziwie chrześcijańskie i cnotliwe sprawiamy. Jęj i Jęj Synowi radość i pociechę.

„Do kogoż wzdychać mamy, nędzne dziatki,
Tylko do Ciebie, okochanej Matki.”

* Zakonienie sprawy chorzeńskiej. Akta głosnego procesu chorzeńskiego między pp. Kobierzyckim, Wężykiem i Jabłońskim w tych dniach wróciły z senatu, który po rozpatrzeniu skargi kasacyjnej, wniesionej przez obrońcę poszkodowanego p. Stanisława Kobierzyckiego, na wyrok izby sądowej warszawskiej, uniewinniający p. Jabłońskiego, pozostawił skargę bez skutku. Dodajmy, że skarga kasacyjna była wniesiona co do jednego tylko Jabłońskiego, albowiem co do drugiego współoskarżonego, Węzyka, izba sądowa zredukowała jego winę do zadania p. Kobierzyckiemu lekkich ran, za które kara może być przez poszkodowanego darowana. Pan K., korzystając ze służącego sobie prawa, jeszcze przed uprawomocnieniem się wyroku izby wniosł do sądu podanie, w którym oświadczył, iż pretenzyi swoich się zrzeka. Wskutek czego sprawa co do Węzyka przez izbę sądową umorzona została.

† Aleksander Niewiarowski, powieściopisarz i felietonista, używający pseudonimu Pitkowie, zmarł w niedzielę w Warszawie. R. i. p.

* Zegary mówiące. Największym wynalazkiem, dokonany dotychczas w mechanice zegarowej jest bez wątpienia zegar mówiący, t. j. mechanizm nie dzwoniący, lecz wygłaszający głosem ludzkim godziny i kwadranse. Zegar ten urządzony jest z pomocą fonografu. W kopercie zegarka kieszonkowego pomieszczona jest płytka fonograficzna, na której przed ostatecznym urządzeniem zegarka utrwalają się godziny i kwadranse za pośrednictwem mowy. Tarec zaopatrzona jest w 48 nacięć koncentrycznych, z których: 12 znaków fonograficznych godzin, 12 znaków pierwszego kwadransa, 12 drugiego i 12 znaków fonograficznych kwadransa trzeciego. Jeżeli n. p. wskazówka cyferblatu zatrzyma się na cyfrze 12 i kwadranse, to koniec jęj natrafia na odpowiednie nacięcie i z obracającą się wtedy tarce wydobyczą się wyrazy: dwaście i kwadranse, zupełnie jak we fonografie mówi obracający się cylinder. Tylne koperta zegarka zaopatrzona jest w środku w mikrofon, jak w telefonie i skoro przyłożymy do niego ucho, to możemy słyszeć głos zegarka wyraźnie.

* Kalendarz. Jutro w czwartek 17 listopada św. Salomei panny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 26. Zachód o godzinie 4 minut 4.

Składki.

* Na młodzieńca poświęcającego się studjum w wyższym zawodzie technicznym, a pozbawionego środków utrzy-

mania, złożył ks. proboszcz Ówikliński z Mogilna 5 m. — Razem 50,10 marek. — Dalsze składki przyjmuje Redakcyja Kuryera Poznańskiego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Tygodnika Powieści wyszedł nr. 7 i zawiera: Wdowa po kasyerze, powieść przez autora rodziny Lanquierów i odwiernię z Afortville, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Biała Róża, powieść przez Maurycego Jokaja, przekład z węgierskiego (ciąg dalszy). — Ze wspomnień lekarza, powieść przez Juliusza Lermine'a, przekład z francuskiego (ciąg dalszy).

* W ostatnim numerze „Wędrowca” znajdujemy trzy główki kobiece z „policzonymi” mistrza Jana Matejki, kolorami wykonane, wraz z artykułem wyjaśniającym prof. Luszczewskiego. — W tymże numerze „Wędrowca” rozpoczęt druk listów Maryi Konopnickiej p. t. „Po drodze”, w pierwszym utalentowana autorka opisuje opactwo w Almont.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 listopada.

BAZAR. Pani Rubach z Królestwa Polskiego, hr. Kwilecki z Oporowa, ks. proboszcz Jagielski z Rakowa, Kościelski z żoną z Karzyna, hr. Łucki z żoną z Konina, dr. Likowski z Pleszewa, Moszczeński z Prusieki, ks. proboszcz Mojszykiewicz z Przementa, hr. Tyszkiewicz z żoną z Litwy, Kuratowski z Biedzowa.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. Prałat Ean z Pleszewa, ks. radca Głeczyk z Gniezna, ks. proboszcz Nożewnik z Witkowa, ksiądz Sułkowski z Rydzyni, dr. Rzepnikowski z Lubawy, dr. Szostakowski z Ostrowa, Tulasiewicz z Wągrowca, Topiński z Racocina, Bogulicki ze Srody, Hoffman z Srody, Branek z Zielni, Zieliński z Wrześni, Neman z Berlina, Mank z Berlina, Kosicki z synem z Gniezna, Th urich z Gniezna, Zwoziński z Pleszewa, Szoldrski z Żegrowa, Głodki z Gniezna, Wroniewicz z Miłostawia, Madaliński ze Sremu, Borowicz ze Sremu, Skoraczewski ze Sremu, dr. Zieliński z Czarakowa, Czapliski z żoną z Kościana.

(Nadesłano.)

Cato jedwabne drukowane falary po M. 1,35 do 5,85 za metr — (około 450 różn. dysp.) — jako i czarne, białe i kolorowe materye jedwabne od 75 fen. do M. 18,65 za metr — gładkie, w paski, w kratkę w deseń, adamaszk etc. (około 240 różn. gat. w 2000 różn. kolorach, deseniach etc.) franko i oclone. Próbkę odwrotną pocztą. (492) Fabryka Jedwabi G. Henneberga (c. k. dost. nadw.) w Zurychu.

FABRYKA.

papierosów i tureckich tytoni „VULKAN” (1093)

L. F. J. KOMENDZINSKI W DRZEWIE.

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

ważny od 1. października 1892 roku.

Odchodzi.	Przychodzi.	Odchodzi.	Przychodzi.
Poznań-Krzyż.			
6,48 rano.	4,43 rano.	4,54 rano.	4,09 rano.
10,35 przed poł.	7,40 rano.	10,29 przed poł.	8,20 rano.
12,50 w poł.	10,09 przed poł.	3,45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	7,02 wiecz.	(z Leszna) 10,21 przed poł.
2,30 po poł.	3,13 po poł.	8,25 wiecz.	2,20 po poł.
3,21 po poł.	6,18 wiecz.	(do Leszna).	5,47 po poł.
4,59 po poł.	(z Rokietnicy).	1,40 rano.	12,14 w noc.
7,16 wiecz.	6,46 wiecz.	Poznań-Berlin-Guben.	
(do Rokietnicy).	7,55 wiecz.	1,42 w noc.	4,30 rano.
8,20 wiecz.	1,20 w noc.	4,57 rano.	8,58 rano.
12,36 w noc.		10,34 przed poł.	2,37 po poł.
Poznań-Bydgoszcz-Toruń.			
4,48 rano.	8,10 rano.	4,24 po poł.	5,44 po poł.
6,48 rano.	(z Gniezna).	7,25 wiecz.	11,55 w noc.
10,36 rano.	10,19 przed poł.	Poznań-Kluczbork.	
3,29 po poł.	3,15 po poł.	6,50 rano.	8,35 rano.
7,15 wiecz.	6,54 wiecz.	10,40 przed poł.	3,35 po poł.
10,40 w noc.	11,00 w noc.	2,51 po poł.	6,19 wiecz.
(do Gniezna).	1,32 w noc.	8,06 wiecz.	11,38 w noc.
Poznań-Pila.			
4,46 rano.	7,24 rano.	5,02 rano.	9,05 rano.
10,47 przed poł.	1,58 po poł.	12,16 przed poł.	3,34 po poł.
4,48 po poł.	6,48 wiecz.	5,53 po poł.	9,41 wiecz.

Telegram giełdowy.

Berlin, 16 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	1)	16	11	15
Pszelca stabil.			86	86
na listop. grud.	113 75	153	106 75	116 75
na kwiecień-maj	153	155	100 25	100 25
Zyto stabil.			101 90	101 90
na listop. grud.	137 5	136	95 40	96 40
na kwiecień-maj	138	136 75	102 6	102 6
Olej rzep. słabo.			95 40	95 40
na listop. grud.	51 60	51 50	169 95	170 6
na kwiecień-maj	51 60	51 50	82 25	82 2
Okowita słabo.			201 70	201 15
eksportowa	32 30	32 2	99	98 75
na listop. grud.	31 40	31 2	63 90	63 60
na listop. grud.	31 40	31 0	61 25	61 20
na grud.-stycz.	31 40	31 0	95 70	95 75
na kwiecień-maj	32 7	32 60	85 30	85 30
na maj czerwiec	33	32 9	167	166 90
spółczywa	52	51 70	41 10	41 10
Ówies			184 40	184 10
na listop. grud.	145 25	144		
Wypowiedziano:			Usposobienie:	
żyta węgpi	350	50	twierdz.	
okowity kw. eksp.	110,000	6,000		
spoz.	000			

Szczecin, 16 listopada 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	16	15	16
Pszelca spok.				
na listop. grud.	148 50	148 50	31	30 50
na kwiecień-maj	155 75	154	30 50	30 50
Zyto spok.			32	32
na listop. grud.	133	132 50		
na kwiecień-maj	136 50	135 50		
Olej rzep. niem.				
na listop. grud.	51	51	10 10	10 10
na kwiecień-maj	51 00	51 50		

Biuro Towarzystwa Czytelników Naukowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 2b.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi uliczan. 26.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Stan powietrza.

Dnia 15 listopada 1892 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulshgmore	749	Z.Pln.Z.	5 deszcz	8
Aberdeen	744	Pld.Pld.Z.	3 pochmurno	9
Christiansund	753	W.Pld.W.	6 pochmurno	10
Kopenhaga	767	Pld.W.	4 zachm.	3
Sztokholm	769	Pld.Z.	2 zachm.	3
Hapsanda	764	Pld.Z.	4 zachm.	3
Petersburg	771	Pld.Z.	1 zachm.	-2
Moskwa	773	W.	1 zachm.	-3
Kors. Quenst.	753	Pld.Pld.W.	1 pochmurno	8
Cherbourg	756	W.	5 zachm.	13
Helder	759	W.	2 pochmurno	8
Sylt	762	W.	2 pół zachm.	2
Hamburg	764	W.Pld.W.	4 zachm.	-1
Swinoujście	767	Pld.W.	8 parno	-1
Nowyport	769	Pld.Pld.Z.	1 zachm.	1
Klaipėda	770	Pld.W.	2 mgła	-1
Paryż	761	Pld.	2 pogodnie	10
Monaster	763	Pld.W.	2 pół zachm.	3
Karlsruhe	761	Pld.W.	2 mgła	6
Wiesbaden	764	spokojnie.	zachm.	7
Monachium	765	Pln.Pln.Z.	1 pochmurno	5
Kamienica	767	spokojnie.	zachm.	0
Berlin	767	W.Pld.W.	2 pogodnie	-1
Wieden	768	spokojnie.	zachm.	2
Wrocław	768	W.	1 zachm.	1
Le d'Aix	760	Pld.	4 pochmurno	12
Nizza	765	W.	1 pochmurno	10
Tryest	764	spokojnie.	pochmurno	8

1) Mgła. 2) Śron. 3) Śron.

Pogład na stan powietrza.

Zniżka, jaka wczoraj leżała na Z. od Irlandy, postąpiła ku Pln.W. do wysp Farber, a wysokie ciśnienie na W. malo co się zmieniło; ponad Irlandyą podniósł się znowu silnie barometr, tak że powietrza z Oceanu w naszych okolicach spodziewać się nie można. Przy słabym prądzie powietrza, po większej części z Pld. do W. i przeciwnie bez zmiany w temperaturze, trwa w Niemczech pochmurne i częstokroć mgliste powietrze. W Niem-

czach południowych spadł miejscami deszcz, w północnych zaszyły tu i owdzie nocą przymrozki, które niezawodnie się powtórzą.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
15. Po połud. 2	762,3	W. umiar.	zachm.	+ 1,0
15. Wiecz. 9	763,1	PldW. umiar.	zachm.	+ 0,3
16. Rano 7	762,9	PIPldW. umiar.	zachm.	- 0,1

Dnia 15 listopada maximum ciepła + 1,1° Cel.

15 minimum - 1,0°

Gopodarstwo, handel i przemysł.

Berlin, 14 listopada. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcji). Na sprzedaż spędzona (wliczając spęd. wczorajszy i przedwczorajszy) 2189 sztuk bydła rogatego (80 duńskich i szwedzkich), 10480 sztuk trzody chlewnej (między niemi 282 duńskich, 1102 bakunów), 1170 cieląt, 5494 skopów. — Bydło rogate. Już do południa dnia wczorajszego sprzedano nie mało; resztę rozkupiono dziś przy spokojnym interesie po cenach wyższych. Do II i III gatunku zaliczono około 800 sztuk. Płacono za gatunek I 57-60 mk., za gatunek II 52-56 mk., za gat. III 44-50 mk., za gatunek IV 38-42 mk. za 100 funt. wagi mięsnej — Trzoda chlewna. Interes był dobry również po wyższych cenach i wszystko rozkupiono. Płacono za gat. I 58-9 mk., za wyborowe wyżej, za gatunek II 55-57 mk., za gatunek III 52-54 mk. za 100 funt. przy 20 pret. tary za sztukę. Za bakuny płacono 45-46 mk. za 100 funt. — Cielęta. I tu był handel spokojny po lepszych cenach. Płacono za gatunek I 64-69 fen., za gatunek III 50-57 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopy. Także na targu skopów była tendencja ożywiona i wszystko rozkupiono. Płacono za I gat. 42-44 fen. za najlepsze angielskie jagnięta 55 fen., za gatunek II 34-40 fen. za funt wagi mięsnej.

Waga mięsna jest to waga wszystkich czterech ćwiartek na które zapłacono za sztukę cena, lecz po odciążeniu przeciwciołów wartości za skórę, łeb, nogi, trzewia itd., rozdzielona została.

(K) Poznań, 16 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: zimno.

Okowita: potw.

Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 49,50 m. 70-ta 30,00 m., listopad 50-ta 49,50, 70-ta 30,00, m., maj 50-ta —, m., 70-ta —, m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles.

Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, m. w miejscu bez beczki 50-ta 49,40 m., 70-ta 29,90 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, m.

Ceny targowe w Poznaniu d. 16 listopada 1892.

TOWAR	piękny			średni			południ		
	15	20	14	80	14	20	15	20	14
Pszensica	100	100	100	100	100	100	100	100	100
Żyto	12	76	12	40	12	20	15	30	13
Jęczmień	15	30	13	—	15	30	13	—	15
Owies nowy	14	30	13	80	—	—	—	—	—
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—	—	—	—
na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	60	3	20	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—
niebiański	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz, 15 listopada 1892.

Pszensica 142-148 mk. najlepsza ponad notowanie.

Żyto według jakości 120-126 mk.

Jęczmień według jakości 130-135 mk., dla browarów 136-140.

Owies 130-140 m.

Groch na paszę 125-135 m., wrzący 14-160 m.

Okowita 3,50 m.

Wrocław, 15 listopada 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano —, centn.

Cena wypowiedziana —, mk., listopad 137,00 żąd., listopad-grudzień 137,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mk. podatku konsum. —, —, wypowiedziano —, —, litr. upłyn. wypowiedzenie —, m., na listopad (50 ta) 49,50 żąd., (70 ta) 30,00 żąd., listopad-grudzień 30,00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 16 listopada: żyto 137,00 mk., pszenica —, mk., owies 136,00 mk., rzep —, mk.

olęj rzepiowy 53,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 5° mrk. podat. konsumpcyjnego) dnia 15 listopada: (5-ta) 49,00 mrk. (70-ta) 30,00 mrk.

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	cz. naj-wyż.	naj-niż.	średni	naj-wyż.	naj-niż.	średni
Pszensica biała	15,70	15,30	15,00	14,50	13,50	13,00
Pszensica żółta	15,40	15,20	14,90	14,40	13,40	12,90
Żyto	13,00	13,40	13,10	12,90	12,70	12,40
Jęczmień	15,00	14,40	13,80	13,40	13,00	12,00
Owies	13,30	13,60	13,20	13,00	12,50	12,00
Groch	18,80	16,00	16,10	16,00	14,00	14,00

TOWAR.

Postanowienia komisji handlowej.	piękny				średni				południ			
	23	50	22	40	23	50	22	40	23	50	22	40
Rzepak zimowy	22	40	21	60	20	40	20	50	20	40	20	50
Siemię linaue	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 15 listopada 1892.

Pszensica spok., za 1000 kilogr. w miejscu 140-149 m., na listopad 148,50 m., na kwiecień-maj 115,75 pte.

Żyto spok., za 1000 kilogr. w miejscu 125-131 mk., na listopad 139,00 pte., na kwiecień-maj 136,50 pte.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 137-140 mk.

Okowita niez., za 1000 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 31,00 pte., na listopad 70-ta 30,50 nom., listopad-grudzień —, nom., maj-czerwiec: 32,50 nom.

Magdeburg, 15 listopada — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 14,90, cukier ziarn. excl. 88% 14,00, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. 14,00. Drugi produkt ex., 75% Rendem. 11,90

Uspობიენი słabo. f. Rafinada chlebowa 28,00, f. Rafinada chlebowa II —, mielona r. fln. z beczką 28,25, miel. M-lis I z beczką 26,50. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transitu fr. statak Hamburg za listo ad 13,70 — pl., 13,72 1/2 żąd., grudzień 13,82 1/2 pte., 13,82 1/2 żąd., styczeń 14,00 — pte. 14,00 — żąd., luty 14,10 — pte. 14, 5 — żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, (tr.

Hamburg, 15 listopada. — Okowita słabo, za listopad 22 1/2 żąd., listopad-grudzień 22 1/2 żąd., grudzień-styczeń 22 1/2 żąd., kwiecień-maj 22 1/2 żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 77 1/2, za m rze 75 1/2, za maj 74 1/2, za wrz. sień 73 1/2. Uspობიენი: potw. Obrót 2000 miech.

Wielka wyprzedaż!!

Z powodu śmierci właściciela firmy wyprzedajemy resztę artykułów w zakresie interesu naszego wchodzących jako to:

- Jedwabie, aksamity kolorowe i czarne,
- Materye wełniane kolowe i czarne,
- Materye meblowe, kapy i serwety gobelinowe,
- Firanki crème i białe,
- Kołdry, koce i derki podróżne,
- Flanele i barchany,
- Stołowizne, ręczniki i ścierki,
- Dywany, dywaniki i chodniki

po cenach niżej fabrycznych

W. Kukuliński & Sp.

Plac Wilhelmowski 6.

Handel założony w r. 1853. Podróżujacych nie wysyłam.

L. Zboralski

Hurtowny handel win w Pleszewie
poleca osobicie u producentów na Węgrzech corocznie zakupione

wina górnowęgierskie

tokajskie

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.

Wino mszalne (vinum de vite)

butelka litrowa Mk. 2,00, półlitrowa Mk. 1,05
pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wy-
tłoczone, za którego czystość ręczę
na moey złączonej przy-
sięgi.

Pleszew, dnia 12 listopada 1892.

P. P.

Niniejszem donoszę uprzejmie, że w dniu dzisiejszym otworzyłem przy ulicy Zamkowej obok składu p. Pawłowskiego pod firmą

B. ADAMCZEWSKI

cukiernią,
fabrykę karmelków, czekolady i rozmaitych cukrów deserowych

i polecam przedsiębiorstwo to uwadze Szanownej Publiczności. Przyrzekając skora i rzetelną usługę, pozostaję z prawdziwym szacunkiem

Bolesław Adamczewski.

Wiktor

maszynę do młócenia i czyszczenia koniczyzny

ma na sprzedaż lub wypożyczenie po cenie umiarkowanej

Fabryka H. Cegielskiego

w Poznaniu.

Wypożyczenie następuje wtedy, jeśli się więcej interesentów zbierze, którzyby mogli maszynę parę set godzin zatrudnić. (733)

Cenniki na życzenia gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowanych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do 2 pokoi za 196 Mrk. do 3 pokoi za 470 Mrk. wykwińtne do 3 pokoi 975 Mrk. itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszczenia. (220)

Wielki wybór pluszy, matery jedwabnych, gobelin, krepy i satyny. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Kobierce Smyrna, Velvet i w innych gatunkach po bardzo tanich cenach począwszy od 9 m.

SYROP

do jedzenia, rafinow. koloru i smaku miodu, kryształicznie białe, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach po ca. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar. (518)

Mączkę i mąkę kartoflaną

„superior“, wszystko w wyborowym gatunku, poleca

Fabryka syropu i cukru z mączki w Wronkach.



Nowy młynek do sztucznych nawozów.

Cały zbudowany z żelaza i stali. Chodzi nadzwyczaj lekko. Czystczenie jego bardzo łatwe i szybkie. Miele wiele i zupełnie mialko. Mamy go zawsze w dwóch wielkościach na składzie (148)

Bryliński & Twardowski

w Poznaniu, Rycerska ul. nr. 11.

Wyłączna sprzedaż na Wiel. Księstwo Poznańskie i Królestwo Polskie.

K. Nowakowski

w Inowrocławiu (137)

CYGARA

hamburgskie, bremśkie i improwowane w wielkim wyborze po cenach przystępnych. Zamówienia pozamiejscowe uskutecznią się franco.

Organista

kawaler, obeznany dobrze z teorią, umiejący biegle grać i śpiewać z nut, przytem introligator obecnie w miejscu szuka tylko dla polepszenia sobie innej posady od 1 stycznia lub od 1. 4. 1893. Zgłoszenia przyjmie Eksped. Kuryera Poznańskiego sub J. S. 734.

Tylko do 15. grudnia.

Wskutek śmierci właścicieli firmy

W. Trzeciński

rzeźbiarz i pozłotnik
Poznań Wodna ulica nr. 22.

zwijają spadkobiercy interes i urządzają (677)

Całkowitą wyprzedaż

po cenach kosztu, tylko za gotówkę.

Skład obficie zaopatrzony w rozmaite sprzęty kościelne, mianowicie: Ołtarzyk ido noszenia. Chrzcielnice. Obrazy do chorągwi. P. jaki. Lamy wieczne. Lichtarze z brzozy i drzewa. Figury Pana Jezusa i śś. Pańskich na Bożą mękę. I ozurekcyonarze. Groby Pańskie. Dzwonki harmonijne. Lisztwy itd. itd.

Założony **Wielki skład** 1856 r.

gotowych futer męzkich i damskich

z każdego rodzaju skórek po bardzo umiarkowanych cenach. — Wysyła na prowincyę — Zamówienia i reperacje uskutecznią się jaknajmniej

H. LEWEK, ul. Nowa Nr. 1

mistrz kuśnierski. (545)

Gestohlen

ist es nicht, sondern der grosse Betrag macht es möglich. Wer 1 Mk. 50 Pf. einsendet, erhält dafür den humoristischen deutschen

Glückskalender

7. 93. enthält Märkte, Witterung, Mondwechsel, religiöse Festtage sämtlicher Confessionen, Erzählungen, Humoresken. Ausserdem erhält jeder Besteller

15 Gratis-Beilagen

No. 1. Adresskalender f. 93. 2. Neues 6. u. 7. Buch. 3. Moos (stannen-erregend). 4. Taschenniederbuch mit Noten (orig. u. Boska's Wahrsagekarten). 5. Buch mit komischen Forträgen (Walters Polkas, Rheinl.). 6. Tölles Witzbuch, humor. 7. Reiche Braut nebst Bild. 8. Geheimne Liebe. 9. Sensationelle Gerichtsverhandlung. 10. 1. Dtz. Geburtskarten (i. Couv.). 11. Amerik Photograph. 12. Märchen-Bilderbuch. 13. Gelegenheitsblätter mit urwüchsigem launigen Forträgen (f. alle Feste). 14. Phonograph à la Edison. 15. Zum todlichen Versteib mit lebender Nase und Klappern. Also der Kalender m. den 15 Beilagen kostet zusammen nur 1 Mk. 50 Pf. (franco) bei der Berlin Verlagshandlung

BERLIN NO., Weinstrasse 28.

Kupony

Weg. 4% renty zł.
Włoskiej 5% renty
Ros. poz. wsch. II
Austr. śrb. renty (725)
Serb. 5% renty st.
List. zast. Banku krajowego we Lwowie
płatne 1 stycznia 1893
wymieniany i od dziś bez kosztów.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych.

Une des plus grandes maisons de Bordeaux

(vins et spiritueux) ayant une vieille réputation et dont la marque se trouve dans les plus grandes maisons ainsi que dans la plupart des hôtels et restaurants de premier rang à Paris, Vienne, Berlin, Varsovie, Petersbourg et spécialement à Nice, Monte-Carlo, Pau et Biarritz onne sa représentation, actuellement vacante, dans le Duché de Posen, a Prusse orientale, et la Silésie (B eslau) a une personne appartenant à la haute société et à l'aristocratie et qui y serait très-répandue.

Cette agence est susceptible de rapporter d'importants et sûrs revenus — et a été depuis de longues années touj urs aux mains de personnes les plus honorablement connues. Une discrétion absolue est assurée — en tous cas — a toute offre ou communication au sujet de cette agence. (715)

Ecrire à Bordeaux: à l'adresse de **Messieurs C. D. S. G. 1892.**
Poste restant.

Niżej podpisany Bank przyjmuje: (138)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po 3% kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznym wypowiedzeniem po 4%.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe

na żywe ryby

przyjmuje każdego czasu

Teodor Tuszewski

Sapieżyński plac 7.

Koncert Sanderson

na sali Lamberta w czwartek d. 17 listopada wczoraz o godz. 7 1/2. Bilety po 4 i 1 Mrk. u pp. Ed. Bote & G. Bock.